*Odbitka z Gazety Lekarskiej.*



Z ODDZIAŁU [I. b.] CHORÓB WEWNĘTRZNYCH SZPIT. Ś-GO ŁAZARZA W KRAKOWIE.

# PRZYCZYNEK DO NAUKI O WŚCIEKLIZNIE U LUDZI

(*Lyssa humana*).

Podał

**Prymaryusz Dr Antoni Krokiewicz.**

Przenoszenie się spraw chorobowych zakaźnych z matki na płód przez krążenie łożyskowe tak u ludzi, jak i u zwierząt zostało niejednokrotnie stwierdzone w przebiegu syfilisu, ospy, gruźlicy [Charrin, Peter, Leroux, Baumgarten, Jani, Csokor, Hildebrandt, Ernst), zapalenia płuc [Thoner, Netter, Foa, Uffreduzzi, Ortmann], duru brzusznego [Reher, Neuhauss, Eberth, Chantemsse, Vidal], duru powrotnego [Spitz], róży [Lorain, Simone, Lebediew], wąglika [Kubasow, Marchand, Paltauf]. Różne jednak istnieją zapatrywania w sprawie przechodzenia jadu wścieklizny z matki na płód; skoro bowiem niektórzy autorowie jak: La Josse, Canillac, Koleśników, Perroneito, Carita, opisują przypadki zakażenia się jadem wścieklizny płodu przez krążenie łożyskowe, inni, jak: Pasteur, Horsley, Celli, de Blasi, a zwłaszcza Zagari na mocy znaczniejszej liczby doświadczeń stanowczo temu zaprzeczają.

W ubiegłym roku w czerwcu miałem sposobność spostrzegania klinicznego na mojem oddziale przypadku wścieklizny u kobiety, pozostającej w 8-ym miesiącu ciąży, który zakończył się zejściem śmiertelnem. Ponieważ przypadek ten ze względu na przyczynek do patologii krążenia łożyskowego starałem się odpowiednio wyzyskać, przeto pozwalam go sobie w krótkości przytoczyć.

Paraśka K., żona wyrobnika, licząca lat 20, zamieszkała w Jeziernej [pow. Złoczów], została pokąsana według wywiadów, urzędownie stwierdzonych, w pierwszych dniach kwietnia r. 1901 przez psa obcego. Pierwszej pomocy nikt jej nie udzielił a wogóle i później nie leczyła się, gdyż czuła się zdrową. Dopiero w dziesięć tygodni, t. j. 19-go czerwca, zauważyła przy okopywaniu

ziemniaków trudność w połykaniu tak pokarmów stałych, jak i płynnych, zwłaszcza zimnych napojów, przyczem już na widok tychże doznawała kurczów przełykowych, zwłaszcza przy podawaniu wody. Podobnie i przy zadziałaniu powiewu wiatru na twarz występowały kurcze przełykowe. Wobec potęgujących się powyższych objawów chorobowych chora zgłosiła się po raz pierwszy o poradę do lekarza miejscowego w Jeziernej, który rozpoznając w danym przypadku wściekliznę, wysłał ją bezwłocznie w celu odpowiedniego leczenia do Zakładu hygieny Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Ponieważ wobec objawów typowej, rozwiniętej wścieklizny chora nie nadawała się do leczenia szczepiankami Pasteur'a, przeto została odesłana do Szpitala powszechnego ś-go Łazarza, gdzie też na mojem oddziale dnia 22-go czerwca pomieszczoną została.

Stan chorej dnia 22-go czerwca przedstawiał się następująco:

Kobieta miernie odżywiona i zbudowana, w 8-ym miesiącu ciąży. Skóra blado-różowa. Na ręce lewej ślady wielokrotnego pokąsania [4 blizny]. Język wilgotny, obłożony. Narząd oddechowy i krążenia bez zmian. Liczba oddechów 24; tętno przyśpieszone, około 100 na minutę, regularne, dość dobrze napięte. Brzuch wysklepiony, zwłaszcza w dolnej części. Przez powłoki brzuszne wybadać można macicę wraz z płodem, odpowiednio końcowi ósmego miesiąca ciąży. Wątroba i śledziona nie powiększone. Mocz prawidłowy. Sensoryum niezajęte; czucie prawidłowe; odruchy ścięgniste kolanowe i stopowe zwiększone nieznacznie, źrenice równomiernie rozszerzone i oddziaływają prawidłowo na bodziec świetlny. Chora niespokojna, trwożliwa, podniecona; na widok wody, tudzież na dmuchnięcie w twarz doznaje silnych napadów kurczów przełykowych i bólów, przyczem przełykanie staje się niemożliwe. Ciepłota ciała ranna 37,4° C.

O godzinie 11-ej przed południem wstrzyknięto chorej mieszankę mózgową z młodego królika [cały mózg] w roczczynie fizyologicznym soli kuchennej, przy zachowaniu zasad aseptyki, w powłoki brzuszne. Chora zabieg ten zniosła doskonale. Wieczorna ciepłota ciała 39,8° C.; tętno 120; zresztą *status idem.*

23. VI. Ciepłota ciała ranna 38,6° C. Chora w nocy majaczyła, krzyczała, zrywała się z łóżka i uciekała po sali. Na podanie wody zrywa się; jednak pije, choć z trudnością; w całości mniej trwożliwa, atoli podniecona znaczniej, ciągle śmiejąca się. Źrenice wązkie, leniwo oddziaływają na światło. Tętno 108, regularne, dobrze napięte; liczba oddechów 24. Pamięć chorej zaciera się, nie wie gdzie jest i jak się dostała do szpitala. Z powodu niespokojnego zachowania się, przeniesiono chorą w południe do celi zamkniętej na oddział chorób zakaźnych, zastrzyknąwszy jej poprzednio powtórnie mieszankę całego mózgu królika w rozczynie fizyologicznym soli kuchennej w powłoki brzuszne.

Po zastrzyknięciu chora spokojniejsza i przytomniejsza, objawy wodowstrętu słabsze. Wieczorna ciepłota ciała 38,5° C. W nocy chora spokojna.

Dnia 24. VI. chora nagle, mając się na pozór znacznie lepiej, zmarła o g. 8-ej z rana po zjedzeniu śniadania.

Sekcya, dokonana na zwłokach dnia — 25. VI. w zakładzie Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykazała objawy przekrwienia biernego wszystkich narządów wewnętrznych i ciążę 9-io miesięczną.

Równocześnie przy oględzinach pośmiertnych przedsięwziął dr Żmigrod, lekarz szpitalny, praktykujący na moim oddziale, dalsze badania ze względu na obecność jadu w ośrodkach nerwowych matki i płodu i przeprowadził je w zakładzie Instytutu hygienicznego Uniw. Jagiel. W tym celu wyciął wśród wszelkich kauteli aseptyki po kawałku z rdzenia przedłużonego matki i płodu do osobnych wyjałowionych probówek i następnie zaszczepił sposobem, podanym przez szkołę Pasteur'owską, emulsyę z rdzenia w wyjałowionym roztworze fizyologicznym soli kuchennej pod oponę twardą, po poprzedniej trepanacyi czaszki dwom królikom—i to zawiesinę z rdzenia matki królikowi białemu a zawiesinę z rdzenia płodu królikowi czarno-białemu. 

Przebieg gojenia się rany [pooperacyjnej] w obu przypadkach był prawidłowy. Królik biały [zaszczepiony rdzeniem matki] począł się kłaść około 14-go dnia po zaszczepieniu i w nocy z dnia 13-go na 14-y lipca zakończył życie. Dokonana sekcya zwłok królika wykluczyła wszelką możliwą przyczynę śmierci, prócz wścieklizny t. zw. ulicznej, wśród której króliki według doświadczenia padają w ciągu 17—21 dni. Drugi królik czarno-biały [szczepiony rdzeniem płodu] pozostał zdrów—i tylko w dwa tygodnie po trepanacyi okazywał lekkie skręcenie karku w stronę prawą. Po 4 ch tygodniach został zaduszony a oględziny pośmiertne dały wynik zupełnie ujemny.

Z spostrzeżenia naszego wynika, iż jad wścieklizny nie przenosi się drogą krążenia łożyskowego z matki na płód, skoro królik zeszczepiony cząstką rdzenia matki padł w oznaczonym czasie wśród objawów wścieklizny a zaszczepiony w ten sposób cząstką rdzenia przedłużonego płodu był zupełnie zdrów i wesół.

W przypadku naszym stosowaliśmy leczenie zapomocą wstrzykiwań podskórnych zawiesiny istoty mózgowej królików w rozczynie fizyologicznym soli kuchennej, podobnie jak to już Kowalski zastosował w jednym przypadku wścieklizny u człowieka a Babes u psów. O ile doświadczenia Babes'a, dokonane na psach, wypadły wcale zachęcająco, to wyniki stosowania leczniczego tejże metody w tych dwóch przypadkach u ludzi zawiodły oczekiwania. A rzecz tem dziwniejsza, że w tężcu urazowym (*tetanus traumaticus*), sprawie chorobowej umiejscowionej w tych samych ośrodkach nerwowych, wstrzykiwania podskórne zawiesiny mózgowej tak dobre dają wyniki lecznicze. Okoliczność ta przemawia za twierdzeniem, iż jad wścieklizny, powoli dostając się nerwami obwodowymi do ośrodków nerwowych, nagromadza się w nich w takiej sile i pozostaje w tak ścisłem powinowactwie z komórkami ośrodków nerwowych [o wiele ściślejszem niż jad tężcowy], iż wydzielić się z nich nie daje, lecz działa zabójczo na ustrój i to głównie na nerwy obwodowe, bardzo ważne dla życia, jak nerw błędny (*n. vagus*), powodując doraźne zaburzenia w nerwie błędnym, a tem samem nagłe zejście śmiertelne.

## LITERATURA.

1) Die Lehre von der Hundswuth zu Ende des 19. Jahrhundertes. Seculär — Artikel. v. prof. Babes in Bukarest. Berl. klin. Wochenschrift. 1900 r. Nr. 42 i 43.

2) Jahres-Berichte über die Fortschritte in der Lehre von pathogenen Microorganismen v. Baumgarten. IV. Jahrg. 1888.

3) Traitè de Medecine. Patologia ogólna zakażeń przez Charrin'a — w tłómaczeniu St. Markiewicza. Warszawa 1893.

4) Ein Fall von Lyssa humana, behandelt mit Gehirnemulsion eines gesunden Kaninchens v. Kowalski. Klinisch-therapeutische Wochenschrift. 1900. Nr. 5.



Дозволено Цензурою Варшава, 7 Февраля 1902. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Mazowiecka 8